Nr. 37. **Kraków, Piątek dnia 16 Lutego 1883.** **Rok III.**

Prenumeratę i inseraty przyjmują:
Administracya „Gazety Krakowskiej,“ tudzież Agencye:
W Krakowie: Jan Fischer, „Pałac Spiski,“ p. Nowakowska, Sukiennice Nr 29., W. Kukliński w hali Sukiennic Nr. 5. — W Rynku głównym p. A. Grigar, Główna trafika, skład papieru p. R. Ludwińskiego. Ulica Grodzka: p. J. Bajer.— Na Stradomiu księgarnia S. Herzoga.
We Lwowie: księgarnia Polska, Plac Halicki, 14.
Reklamacyje nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej.

GAZETA KRAKOWSKA

wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.

Redakcya i Administracya przy ulicy Kanoniczej pod Nrem 16 na pierwszem piętrze.
Rękopisów nie zwracamy. — Niefrankowanych listów nieprzyjmujemy.

Warunki prenumeraty:
W Krakowie: rocznie 12 złr. półrocznie 6 złr., kwartalnie 3 złr., miesięcznie 1 złr.
W Galicyi i całej monarchii austro-węg.: rocznie 16 złr., półrocznie 8 złr., kwartalnie 4 złr., miesięcznie 1 złr. 35 ct.
W innych krajach: rocznie 48 fr., (40 marek), półrocznie 24 fr., (20 mrk.), kwartalnie 12 fr., (10 mrk.), miesięcznie 4 fr. (3 mrk. 50 fen.)
Pojedynczy numer **5 cent.** z przesyłką pocztową **8 cnt.**
Inseraty 6 cent. od wiersza drobnym drukiem (petitem).

Od Wydawnictwa.

Z powodu rozpoczynającego się ruchu wyborczego, pragnąc jak najbardziej ułatwić publiczności prenumerowanie naszego dziennika, ogłaszamy z dniem dzisiejszym **prenumeratę specyalną** dla Lwowa i prowincyi na miesięcy cztery, t. j. na marzec, kwiecień, maj i czerwiec **za 5 złr.**, a dziennik nasz biorącym prenumeratę od dnia zamówienia przesyłać będziemy.

Kraków, dnia 15 lutego.

Kryzys francuzka.

Rzadko zdarza się zaiste w życiu narodów, aby wśród spokoju materyalnego, zewnętrznego i wewnętrznego, ustępowało przesilenie wewnętrznych stosunków państwowych tej powszechności i tych rozmiarów, przez jakie dziś Francya przechodzi.

Piętnastodniowe ministerium Fallières, które przyszło do władzy z chorym i wyczerpanym z sił prezesem — podało się do dymisyi. Drugie już ministerium kończy na to wyczerpanie sił fizycznych i niemożność utrzymania się na powierzchni wzburzonych fal politycznych. Ministerya pojawiają się i giną jak jednodniówki — bez walki, wśród omdlenia i bez żalu za niemi.

Prezydent Rzeczypospolitej, jedyne mocne oparcie dzisiejszego porządku rzeczy we Francyi, przywoływał już do siebie wszystkich bez mała koryfeuszów sfer parlamentarnych. Ferry, Freycinet, Brisson, przesunęli się przez pałac Elyzejski, lecz żaden z nich nie wyniósł dekretu nominacyjnego w kieszeni. Rezultat konferencyi okazuje więc, że żaden z tych mężów stanu nie czuł się w siłach podnieść w tej chwili trudnego zadania rządów we Francyi, albo li też pan Grévy nie nabrał przekonania, aby wyjść można było z przesilenia na podstawie propozycyj przedstawionych przez najsilniejszych stosunkowo mężów zaufania — parlamentu, nie Francyi.

* * *

Widziadła zamachów i pretendentów wywołane słabością Rzeczypospolitej, sprawiły w sferach parlamentarnych formalną panikę, której wyrazem były wnioski do praw przeciw pretendentom, stające od paru tygodni na czele wszystkich spraw publicznych Francyi.

Znaną jest kolizya, jaka wybuchła na tym punkcie pomiędzy obu Izbami Zgromadzenia narodowego, która pochłonęła już ostatnie ministerium.

Jedynem wyjściem z tej kolizyi nie zagrażającem Rzeczypospolitej niebezpieczeństwami, przedstawiało się nam zjednanie Senatu z Izbą deputowanych na podstawie pośredniczącego projektu — nie popychającego do teroryzmu i rozwoju praw wyjątkowych, i nie stającego w obronie prądów monarchicznych w kraju. Taką propozycyą pośredniczącą była istotnie poprawka Waddingtona — która pozyskała większość w Senacie.

Niestety, mądry krok Senatu nie wystarczył dla uspokojenia Izby. Po odesłaniu wniosku Senatu do Izby deputowanych, jedno się okazało jasnem, że o projekcie rządowym przyjętym przez Izbę przed kilku dniami już mowy nie ma. Komisya Izby chciała powracać do radykalnego wniosku Floqueta. Być może Izba zatrzyma się wreszcie na poprawce Barbeya wnoszonej w Senacie, radykalniejszej od poprawki Waddingtona, lecz co do której nie ma żadnej pewności, że zostanie obecnie przez Senat przyjętą, skoro ją Senat przedtem odrzucił. W każdym razie sprawa widziadeł, która się stała piekącą i przejadającą węzły republikańskie, przeciąga się bez rozwiązania.

* * *

Przeciąga się ta sprawa widziadeł, a poza nią przebijają dwa prądy, które się uwidoczniły w Izbach i są właściwym fermentem niezgody pomiędzy niemi: antibonapartystowski w senacie i anti-rojalistyczny, a właściwie anti-orleanistowski w Izbie deputowanych—prądy nieprzejednane, a z których żaden przecież nie daje rękojmi trwałości Rzeczypospolitej, żaden nie odpowiada nawet publicznemu uczuciu społeczeństwa.

W społeczeństwie krzyk wojenny podnoszą krwiożerczy waryaci jak Feliks Pyat, który otwarcie w swym „Vengeur“ proklamuje *komunę*, i głosi krucyatę przeciw wszystkim wierzącym, posiadającym i chcącym porządku. Z drugiej zaś strony grupują się żywioły do odporu przeciw wzbierającej anarchii. Cząstkowe objawy w armii takich chęci poskramiających nie są już tajemnicą dla nikogo. Wyrazem zaś usposobień cywilnych żywiołów porządku — niezależnych od prądów politycznych, jest petycya świata przemysłu i handlu do prezydenta Rzeczypospolitej, aby dał Francyi rząd trwały.

Wśród rozprzężenia tego więzień Rzeczypospolitej, który rzuceniem jej prostego wyzwania, przesilenie tak szeroko rozlewające się przyspieszył — opuszcza areszt z werdyktem sędziowskim, że nie winien, pozdrowiony przez sług Rzeczypospolitej jako: „Cesarska Wysokość“ a przez publiczność odkryciem głowy pełnem uszanowania. Gdyby to był cezar, z materyału cezarów, kto wie jak daleko poszłoby to niespodziane dla niego uznanie. Tymczasem wszakże — sprawa jego jest tylko świadectwem rozwijającego się szeroko nieuznawania publicznego dzisiejszego stanu rzeczy.

„Stałego rządu!“ powiadają spokojni obywatele. Stałego i silnego rządu, powtórzyłyby za nimi może miliony prawych synów Francyi. Lecz któż go da, ten rząd silny, bo stały. Francya oczekuje człowieka!

Dziś tym człowiekiem Francyi, jest roztropny a milczący prezydent Grévy. Dziś jeszcze silniejszy on od fal bijących w statek Rzeczypospolitej, i silniejszy od księcia Napoleona niesionego prądem cesarskim, i od wszystkich pretendentów. Czy długo tak będzie? Dziś już przewidywać można, że w tej walce z nieujętą anarchią i z niewidomemi potęgami — siły jego nie zażywiane żadnym silnym prądem ludowym, opadną także w omdleniu.

Otrzymujemy z Wiednia następujące pismo:

Na posiedzeniu izby posłów z 13 b. m. zabrał głos w sprawie komasacyjnej imieniem delegacyi polskiej dr. Madejski i powiedział:

„Die Zusammenlegung von Grundstücken zum Zwecke der besseren Bewitrhschaftung gehört unstreitig in das Gebiet der Landescultur, und die Landescultur gehört in die Competenz der Landtage. *Allein* die Vorlage enthält zugleich einschneidende Abänderungen der Grundbuchs- und Civilprozess-Ordnung und andere Bestimmungen, welche der *Reichsgesetzgebung* zufallen“ i t. d. (Łączenie kawałków gruntu w celu lepszego ich zagospodarowania należy niezaprzeczenie do zakresu kultury krajowej, która znowu należy do kompetencyi sejmów krajowych. Przedłożenie zawiera jednakże jednocześnie stanowcze zmiany procedury cywilnej i postępowania przy prowadzeniu ksiąg gruntowych i inne postanowienia, które podpadają pod ustawodawstwo państwowe.) W ten sposób przyznał p. Madejski imieniem Koła polskiego wyraźnie i stanowczo, że w sprawach kultury krajowej kompetencya jest *mieszaną*, że mianowicie w sprawach takich *nie sejm, lecz Rada państwa* ma prawo do wydawania specyalnych przepisów tabularnych i procesualnych do kultury krajowej się odnoszących.

Takie zapatrywanie wygłosił mowca przemawiający z polecenia i imieniem Koła polskiego, mieniącego się obrońcą *autonomii*. Cóż natomiast powiada konstytucya austryacka pod wpływem zasady *centralizacyi* uchwalona i z tego powodu przez polaków zawsze dotąd zwalczana?

§. 11 lit. k. ustawy zasadniczej o reprezentacyi państwa z d. 21 grudnia 1867 Nr. 141 dz. ust. p. opiewa dosłownie:

„Es gehören zum Wirkungskreise des Reichsrathes:

. . . k) Die Strafjustiz-und Polizeistraf-sowie die Civilrechtsgesetzgebung, *mit Ausschluss der Gesetzgebung* (a zatem der ganzen, der vollständigen Gesetzgebung) über die innere Einrichtung der öffentlichen Bücher und *über solche Gegenstände*, welche auf Grund der Landesordnungen und dieses Grundgesetzes in den Wirkungskreis der Landtage gehören.“ (Do zakresu działania Rady państwa należą: k) ustawodawstwo karne policyjne i cywilne, z wyjątkiem ustawodawstwa o wewnętrznem urządzeniu publicznych ksiąg i o takich przedmiotach, które na podstawie statutów krajowych i tej ustawy zasadniczej do zakresu działania sejmów krajowych należą).

Owóż według statutu krajowego tudzież §. 12 ustawy zasadniczej z dn. 21 grudnia 1867 r. kultura krajowa należy do przedmiotów wchodzących w zakres sejmu, zaczem też *całe prawodawstwo* do tego przedmiotu się odnoszące, a w szczególności także wydawanie specyalnych przepisów *policyjnych, cywilno-prawnych i tabularnych* jest według jasnych i niedwuznacznych słów konstytucyi nie rzeczą Rady państwa, lecz rzeczą sejmów. Nie potrzeba być prawnikiem, aby to zrozumieć; prosty rozum i loika wystarcza.

„Gazeta Krakowska“ opinię swoją co do tego wniosku rządowego już wyraziła, a opinie te harmonizują z sądem powyżej wyrażonym.

Uważając wszakże, że bezpieczny rozwój autonomiczny odbywać się powinien na podstawie

---

Odcinek „Gaz. Krak.“ z d. 15 lutego 1883.

1

JÓZEF SZUJSKI.

Było to w roku 1878 w dniu 25 listopada; miała właśnie odbyć się na Jagiellońskiej wszechnicy doroczna uroczystość immatrykulacyjna, stósownie zaś do uświęconego od dawna zwyczaju spodziewano się ze strony ówczesnego Rektora odpowiedniej do uczniów przemowy. Oczekiwane też to rektorskie przemówienie było właśnie przyczyną, iż uroczystość immatrykulacyjna obudziła w owym roku żywsze niż po inne lata zajęcie. Młodzież w auli zebrała się w niezwykłej liczbie a między słuchaczami można było ujrzeć i takich, których wiek wskazywał, że przyszli zapewne nie po to, aby złożyć w ręce Rektora uroczyste przyrzeczenie szanowania ustaw uniwersyteckich. Rektorem był mąż zajmujący wybitne w kraju stanowisko, w młodym jeszcze stosunkowo wieku zdobył sobie tyle zasług, że go na najwyższą w uniwersytecie powołano godność, wszyscy też byli ciekawi co on powie i w jaki do młodzieży odezwie się sposób, albowiem gdy on mówił, to każde jego słowo powszechną na się zwracało uwagę, w każdem bowiem tkwiły wielkie myśli, każde było czynem i programem. Dosyć powiedzieć, że ówczesnym Rektorem był Józef Szujski, aby zrozumieć powszechne zajęcie, jakie spodziewana jego mowa budziła, aby wytłomaczyć sobie natłok słuchaczów w uniwersyteckiej auli. Jednej przecież rzeczy nie spodziewała się młodzież, do której przemawiał wówczas Józef Szujski jako rektor, nie spodziewali się ci wszyscy wielbiciele jego osoby, którzy przyszli karmić się jego programowemi słowami, nie spodziewali się, że ten rektor ówczesny, który dobił się potęgą myśli i pracy tak moralnie dostojnego w społeczeństwie naszem stanowiska, już w pięć lat później zejdzie z niego na zawsze, że zmartwieje ta niezmordowana do tego czasu ręka i na wieki zamkną się usta, które tyle wielkich wygłosiły myśli, tyle prawd może i gorzkich nieraz wypowiedzieć umiały.

Wspaniała żałobna manifestacya, której przed kilku dniami byliśmy świadkami, głosy smutku i żalu dochodzące naszych uszu ze wszystkich kraju zakątków stwierdzają najlepiej czem był w obecnej chwili Szujski dla polskiego narodu. Gdy żył i dopóki działał, sądzono go rozmaicie, ale gdy go zabrakło każdy widzi, że naraz powstała próżnia i z niepokojem pyta, kto zastąpi Szujskiego? kto go zastąpi na polu naszego dziejopisarstwa, kto na katedrze, kto w Akademii, kto w życiu politycznem a szczególnie kto w sejmie w tylu ważnych przez niego poruszanych sprawach.

W wszystkich kierunkach miała działalność Szujskiego niezwykle twórczy a pełen inicyatywy charakter, na każdem polu zapisał się nieśmiertelnemi w dziejach narodu głoskami. Bez przesady możemy powiedzieć, że historya polska z ostatnich lat 20 nie zna wybitniejszej od Szujskiego postaci. A rzecz zaiste szczególna, jest i pozostanie on najwybitniejszą z tych lat postacią, pomimo że zawisło nad nim jakby jakieś fatum tragiczne, które nie dozwoliło mu zebrać w żadnym kierunku dojrzałych owoców usilnej pracy i potężnych zabiegów. Jeżeli jak to zwykle bywa w działaniu publicznem dopiero skutek wieńczy dzieło jeżeli często najszlachetniejsze zapędy giną w zapomnienia fali dla tego, że je pomyślny nie uwieńczył skutek, to dla czego, pytamy — Szujski stanowi w tej mierze wyjątek, dla czego stał się już od dawna, bo prawie od pierwszych chwil swojego wystąpienia tak wybitną w narodzie osobistością. Odpowiedź na to pytanie niechaj nam da polskie przysłowie, które powiada: „najtrudniejszy dobry początek.“ Otóż tej to właśnie najtrudniejszej rzeczy dokonał Szujski. Do wszystkiego co się u nas robi od lat 20 on dał dobry początek. Po roku 1863 Szujski pierwszy zaczął nawoływać do nowych czynów i nowej pracy, początkiem zaś tej nowej pracy to czterotomowe jego dzieło dzieje polskiego narodu obejmujące. Zaznacza ono stanowczy zwrot od apriorycznych konstrukcyj do badania dziejów polskich takich jakiemi były rzeczywiście. Szujski pierwszy przestaje budować teorye i doktryny a zabiera się do wszechstronnego i sumiennego zbadania wszystkich stron naszego dziejowego żywota, staje się też mistrzem nowej szkoły historyków polskich, która zaczyna od gromadzenia i obrabiania źródeł i na takiej dopiero podstawie dąży do syntezy mogącej całą objąć i wyjaśnić nam prawdę bez względu zaś na to czy ta prawda będzie dla nas przykrą czy miłą, aby tylko była prawdą a będzie na pewno zbawiennym dla narodu pokarmem.

W naszem życiu politycznem inauguruje Szujski również nową erę. Czerpiąc z dziejów naukę, że upadek polskiego narodu był w znacznej części własnych win wynikiem, wzywał naród, aby polityczne swoje odrodzenie rozpoczął od poprawy siebie samego. Zamiast budować Polskę od zewnątrz, zamiast rachować na obcą jakąś pomoc, należy raz rozpocząć budowę od wewnątrz. od tego co w naszej własnej leży mocy, czego nam żadna na świecie dyplomacya ani dać ani później odebrać nie zdoła. Ponieważ Galicya była po r. 1863 jedyną częścią Polski, w której można było myśleć o pracy wewnętrznej nad własnem odrodzeniem, a zatem tu wziął się do dzieła Szujski z prawdziwie gorączkowym zapałem, jakby czuł, że już ani chwili niema do stracenia, że jeżeli nie teraz to już nigdy naród nie rozpocznie na nowe wchodzić tory. Nie myślimy wcale przeczyć, że polityczne wystąpienia Szujskiego miały nieraz zbyt szorstki charakter, zbyt gorzki nastrój, każde jednak było nacechowane taką dobrą wiarą, taką siłą przekonania i taką wielką prawie namiętną miłością ojczyzny, a w słowach jego było zawsze tyle prawdy, że zbytnia gorycz mogła tylko w pierwszej razić chwili, potomność i to położy kiedyś na karb jego wielkiej miłości. Że tak będzie istotnie, to za pierwszy dowód niechaj posłużą owe hołdy złożone patryotyzmowi Szujskiego, nie ze strony jego zwolenników, lecz właśnie ze strony politycznych przeciwników. Na taki pogrzeb jakim był pogrzeb Szujskiego, zasłużyć mogą sobie tylko serca gorące, charaktery przejęte na wskróś poświęceniem, przed którem każdy kornie schyla czoło.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

prawodawstwa krajowego, poczytujemy za stosowne, w dopełnieniu powyższego komunikatu przytoczyć §. statutu krajowego, przeciw któremu wykracza rządowy projekt do prawa, jak i stanowisko zajęte deklaracyą p. Madejskiego.

Paragraf 18 statutu krajowego brzmi:

Sprawami krajowewi są:

I. Wszystkie rozporządzenia dotyczące

1) kultury krajowej.

Rozciągłość zaś tego paragrafu jest objaśniona zacytowanym wyżej paragrafem ustawy zasadniczej państowej.

„Gazeta Narodowa“ pisze:

Wczoraj odbył się w tutejszej Czytelni akademickiej drugi tegoroczny wieczór muzykalno-deklamacyjny, w którym — po raz pierwszy — uczestniczył także chór ruskiego „Akademickiego bractwa“. Młodzież polska przyjęła swoich kolegów rusinów z niewymownym serdecznym zazapałem. Przezacny rektor dr. Radziszewski zamknął wieczorek wyrazami radości na widok tak serdecznie złączonej z sobą młodzieży obu narodów, tudzież wezwaniem, aby te szczęśliwie zawiązane węzły coraz bardziej się ściśniały i potężniały.

Po wieczorku odbyła się w „Hotelu Warszawskim“ skromna biesiada — wspólna, pierwsza! Rosło serce, patrząc na ten tłum młodzieży ruskiej i polskiej, w jedno koło złączonej; słuchając śpiewanych wspólnie pieśni narodowych; słuchając tych serdecznych, entuzyastycznych mów i toastów na cześć młodzieży ruskiej i polskiej. Nie budowano „złotych mostów“, bo nie rozdziela żadna rzeka, — wspólnie, pod Bożem natchnieniem, zrobiono pierwszy krok, podano sobie szczerze dłoń — a zrozumienie się wzajemne nastąpi!

Korespondencya „Gazety Krakowskiej.“

Lwów 14 lutego.

Pierwsze dwa posiedzenia Rady nadzorczej Banku krajowego, które odbyły się w dniu 10 i 11 b. m., poświęcone były przeważnie wymianie zdań między dyrekcyą i członkami tej Rady i miały bardziej znaczenie akademiczne niż praktyczne. Ponieważ tak długo jak niema trzeciego dyrektora, zarząd Banku nie może być legalnie ukonstytuowany, dla tego też i Rada nie powzięła na tych dwóch posiedzeniach żadnych stanowczych uchwał w ścisłem znaczeniu wyrazu tego, lecz tylko wyraziła swe zapatrywania się w sprawach będących przedmiotem porządku dziennego, które to zdanie będzie służyć dyrekcyi za wskazówkę przy załatwieniu tych spraw i przy ostatecznem redagowaniu rozmaitych regulaminów i przepisów spraw tych dotyczących. Dwie kwestye najbardziej intrygujące publiczność naszą, a mianowicie przedstawienie wydziałowi krajowemu kandydata na trzeciego dyrektora lub tymczasowego jego zastępcy, oraz ustanowienie etatu i nominacya urzędników nie były wcale przedmiotem rozpraw Rady; pierwsza z nich bowiem została usunięta z porządku dziennego i odroczona do następnego posiedzenia Rady, które wyznaczono na 24 b. m., a co się tyczy drugiej, to Rada przystała tylko na wniosek dyrekcyi, żadający wyznaczenia jej ryczałtowej sumy 15.000 złr. na tymczasowy etat urzędników na rok bieżący, gdyż etat stały i obsadzenie posad następować będzie stopniowo w miarę rozwoju czynności Banku.

Ponieważ z powodu pogrzebu ś. p. Józefa Szujskiego kilku członków Rady mieszkających w Krakowie i w zachodniej połowie kraju na dzień 9 lutego przybyć do Lwowa nie mogli, pierwsze posiedzenie jej odbyło się więc nazajutrz i było wyłącznie poświęcone dyskusyi nad projektem przepisów w przedmiocie udzielania przez Bank pożyczek w obligacyach komunalnych przedstawionym przez dyrekcyę. Projekt ten został przez Radę zaaprobowany z nieznacznemi zmianami, między któremi najważniejsze tyczą się zmiany stosunku ilości obligacyj komunalnych opiewających na małe (100 złr.) i większe sumy (1.000 złr.), emisyi 2.000 sztuk tych obligacyj po 5.000 złr. każda, terminu wypłaty kuponów i ich przedawnienia, który oznaczony został na sześć lat, wypłacania pożyczek gotówką i obowiązkowego przyjmowania przez Bank obligacyj w sprzedaż komisową, dodatku na koszta administracyi i prowizyj mających się pobierać, konieczności zapewnienia obligacyom tym umieszczenia za granicą, procentów zwłoki i t. d.

Drugie posiedzenie Rady nadzorczej, odbyte dnia 11 lutego, poświęcone było rozpatrzeniu projektu regulaminu dla cenzorów, który przyjęto niemal bez zmiany, oznaczeniu rodzaju papierów wartościowych, które Bank przyjmować będzie na zastaw i wysokości zaliczek na ten zastaw dawanych, oraz procentów od takowych pobierać się mających, dyskusyi nad projektem przepisów o depozytach zachowawczych i wymianie zdań w przedmiocie zasad, jakiemi dyrekcya będzie się kierować w prowadzeniu działu hipotecznego.

W zasadzie postanowiono, że Bank ma przyjmować w zastaw tylko papiery mające pupilarne bezpieczeństwo; co się zaś tyczy wysokości zaliczeń, to oznaczono takową w następującym stosunku: 1) 80% na własne listy zastawne i obligacye komunalne Banku krajowego; na listy zastawne Towarzystwa kredytowego ziemskiego, wszelkie tytuły długu państwowego i galicyjskie obligacye indemnizacyjne. 2) 70% na wszelkie hipoteczne listy zastawne innych zakładów finansowych istniejących bądź w Galicyi bądź w Austryi, i nakoniec 3) 60% na całkowicie spłacone obligacye z pierwszeństwa (priorytety) zagwarantowanych przez państwo kolei żelaznych, i na całkowicie wpłacone akcye takichże kolei.

Co do zasad mających służyć za podstawę urządzenia i prowadzenia działu hipotecznego Banku krajowego, to najważniejsze ze zdań w tym przedmiocie wyrażonych odnosiły się do wysokości procentu od listów zastawnych i terminu ich amortozyacyi, przyczem Rada wyraziła życzenie, żeby listy te były $4^1/_2$ procentowe, a amortyzacya 65 letnią, przy pożyczkach na ziemię, a na domy o wiele krótszą. Według zdania kilku członków Rady Bank powinien zwrócić swą działalność głównie na pożyczki miejskie i na małą własność ziemską, nie usiłując konkurować z Towarzystwem kredytowem ziemskiem, którego sferą działalności jest udzielanie pożyczek hipotecznych na wielkie ziemskie posiadłości.

Przy udzielaniu kredytu włościanom uznano za konieczne wciągnięcie w akcyę wydziałów powiatowych i by działano wyłącznie za ich pośrednictwem, a nie ustanawiano prowincyonalnych agentów, którzy, jak przekonywa lwowski Bank włościański, kosztują nadzwyczaj wiele i dopuszczają się wielu nadużyć, na których włościanie najwięcej cierpią.

Ponieważ między 20 — 24 bm. odbędzie się we Lwowie zjazd delegatów Towarzystwa kredytowego i niemal wszyscy zamiejscowi członkowie rady nadzorczej będą we Lwowie, postanowiono więc odbyć następne posiedzenie Rady o tym czasie, a mianowicie 24go bieżącego miesiąca.

Prawie w tym samym czasie, bo 18go b. m. zbierze się we Lwowie centralny komitet wyborczy, dla uczestniczenia w naradach którego przybyć tu mają z Wiednia członkowie jego będący jednocześnie posłami do Rady Państwa; jakkolwiek zaś jest to już niemal rzeczą pewną, że wybory powszechne do sejmu nie odbędą się wcześniej jak w czerwcu, ogół nasz interesuje się bardzo pierwszemi zarządzeniami komitetu, mającemi na celu wczesne uorganizowanie skutecznej akcyi wyborczej. Liczenie na bezwarunkowe poparcie rządu przy wyborach i wynikająca ztąd pewność, że takowe pójdą pomyślnie, jest w społeczeństwie naszem objawem tak powszechnym, że można je uważać niemal za chorobę, którą wszyscy są dotknięci, a która sprowadzić może bardzo bolesne następstwa. Jasną bowiem jest rzeczą, że licząc na rząd możemy popaść w zwykłe nam niedbalstwa i zaniechać ze strony naszej wszelkiego oddziaływania na wyborców, a ponieważ wrogowie sprawy narodowej są bardzo czynni i nie zaniedbują żadnych środków dla szczepienia w ludzie jak najbardziej przewrotnych dążności antinarodowych, brak należytej czujności z naszej strony może wydać fatalne następstwa.

X. W.

Dział ekonomiczny.

Okólnik do szanownych rad wszystkich oddziałów jakoteż członków c. k. Towarzystwa gosp. galic.

Ośmnaste walne zgromadzenie Rady ogólnej Towarzystwa gosp. galic., na które powołani są w myśl § 17 statutu nietylko delegaci obieralni — ale i prezesowie oddziałów, jako delegaci z urzędu — odbędzie się dnia 24 i następnych lutego b. r. we Lwowie.

Program tegoż zgromadzenia będzie następujący:

A) Sprawy do decyzyi delegatów należące:

1) Sprawozdanie z czynności komitetu za rok 1882. 2) Sprawozdanie z czynności oddziałów, tudzież z obrotu ich funduszów za tenże rok 1882. 3) Sprawa dalszego wydawnictwa „Rolnika“. 4) Odpisanie zaległości oddziału tarnopolskiego. 5) Sprawozdanie komisyi rachunkowej:

a) co do zamknięcia rachunków za rok 1882.

b) co do budżetu na rok 1883.

6) Wniosek komitetu wystawy przemyskiej co do rozporządzenia pozostałością z tejże wystawy. 7) Wybory:

a) prezesa, dwóch wiceprezesów i 4-rech członków komitetu w miejsce ustępujących z turnusu — a to: pp. Zygmunta Bojarskiego, Ottona Hausnera, Dra Emanuela Roińskiego i Zygmunta Strusiewicza.

b) wybór komisyi rachunkowej na rok przyszły.

8) Posiedzenie poufne delegatów.

B) Sprawy do decyzyi ogółu członków:

1) Pytanie: W jaki sposób uregulować stosunek służbowy czeladzi i robotników w gospodarstwie? 2) Pytanie: Jakich środków wypada użyć, ażeby ludność włościańską skłonić do szerszej uprawy roślin pastewnych? 3) Sprawa środków zaradczych przeciw wylewom wraz z kwestyą zalesienia gór, przeznaczoną do obrad II. kongresu rolniczego w marcu b. r. w Wiedniu. 4) Sprawa zmiany podatku gorzelnianego. 5) Przedłożony przez p. Tadeusza Fedorowicza projekt ustawy ochronnej bydła rogatego. 6) Wniosek oddziału jarosławskiego w sprawie zakładania wzorowych subwencyonowanych gospodarstw włościańskich. 7) Sprawozdanie z odbytych w r. 1882 jarmarków wiosennych na konie. 8) Sprawa państwowego nadzoru lasowego, przeznaczona do obrad kongresu leśnego w Wiedniu 10 marca b. r. — Wreszcie: 9) Jaki wpływ będą miały na rolnictwo proponowane przez Rząd nowe trzy podatki bezpośrednie?

Wraz z Radą ogólną — a to dnia 25 lutego o godzinie 10-tej z rana — odbędzie się w lokalnościach Towarzystwa gospodarskiego zjazd chmielarzy, z inicyatywy oddziału rudeńsko-gródeckiego, w celu naradzenia się nad uregulowaniem targu chmielowego, oznaczenia najstósowniejszego czasu sprzedaży, ułożenia formularza terminatki itp., aby się od wyzyskiwania ochronić.

Odnośne wnioski (pod dyskusyę i uchwałę) przedłoży komitet składający się z delegatów oddziału rudeńsko-gródeckiego i jarosławskiego.

Pierwsze posiedzenie Rady ogólnej — dnia 24 lutego b. r. — rozpocznie się o godzinie 10-tej z rana w wielkiej sali ratuszowej.

KRONIKA.

Kraków d. 15 lutego.

Kuryerek krakowski. Wczorajsze nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. Józefa Szujskiego w kościele Karmelitańskim, zapowiedziane przez rodzinę zmarłego, odbyło się wśród powszechnego współudziału publiczności. Służy ono dowodem, jak szczęśliwie wiążą się u nas serdeczne uczucia dla człowieka i blizkich jego sercu, z czcią zasług i szacunkiem cnoty publicznej. To właśnie stanowi nasz rys społeczny, który oby bodaj stale się rozwijał, wzmacniając węzły nasze społeczne. Wśród ciepłej atmosfery publicznej krzepnąć powinny charaktery mężów, na których nam zbywa niestety.

Z końcem karnawału rozpoczyna się zwykle pora zebrań stowarzyszeń, czyli posuwa się naprzód część pracy społecznej przez społeczeństwo dokonywanej. Jak wiemy, praca taka jest wzmocnieniem usiłowań indywidualnych, a środkiem i podstawą poniekąd dla szerszej pracy publicznej, kształtującej przyszłość narodową. Nie dajmyż minąć tej porze bez ujętnych rezultatów. Że praca taka umiejętnie a z przejęciem się prowadzona nie jest i u nas skazaną na bezpłodność, świadczą dzieje niektórych z naszych stowarzyszeń krajowych. Skromne towarzystwo rybackie, które w tych dniach odbyło swe posiedzenie — a którego sprawozdanie ogłosimy jutro — jest właśnie świetnym dowodem w swej skromnej sferze, co zdziałać potrafi szczera chęć i wytrwałość ludzi oddanych sprawie przez nich podjętej.

Naprawa krzywdy należy się od nas dyrekcyi tutejszego szpitala, z powodu wypadku opisanego przez nas przedwczoraj a dotyczącego Wojciecha Żółkiewicza, gospodarza z Memony. Biedak ten wyszedł ze szpitala, jak mieliśmy się sposobność z przedstawionych protokółów przekonać — nie jako *nieuleczalny*, lecz na własne żądanie i przy polepszeniu zdrowia, a zataiwszy w jakim się opłakanym stanie znajduje. Przez toż samo odpadają przypuszczenia, jakieśmy opierali na powtarzających się równie smutnych wypadkach. Rozmowa zaś z dyrektorem szpitala przekonała nas, że szanowny dr. Harajewicz stoi na temże samem stanowisku zapatrywania jak i nasz dziennik, co do użyteczności uchwały sejmowej regulującej sprawę szpitalną a możliwości zupełnej stosowania jej z ludzkością.—Najbardziej ludzkie postępowanie nie wypełni naturalnie potrzeby domów przytułku i opieki społeczeństwa nad swymi inwalidami — a bez niej i wypadki ludzkość obrażające są możliwemi, a dla ich sztucznej możliwości stoi także droga otworem.

Koło artystyczno-literackie przyjmowało wczoraj dwóch znakomitych gości p. Gustawa Friemana, utalentowanego skrzypka i p. Piusa Welońskiego, twórcę „Gladyatora“ i „Bojana“. Wieczór rozpoczął wiersz p. Mikołaja Bołoza Antoniewicza p. t. „Hasło i Odzew“ odczytany przez p. J. Stykę. P. Horain oddeklamował scenę z „Amfitryona“ tłumaczonego z Moliera przez Zabłockiego. Ks. Polkowski odczytał piękny i na dobie będący wiersz nieznanego autora p. t. „Głos Izajaszowy do młodzieży polskiej“. Następnie p. Frieman z towarzyszeniem p. Żeleńskiego odegrał ze znanem mistrzostwem „Legendę“ Wieniawskiego i własnej kompozycyi Kujawiaka i Kołysankę. Zebranie urozmaicone licznemi toastami za zdrowie i pomyślność gości, rozwój Koła art. lit. etc. przeciągnęło się do późna.

W niedzielę dnia 18 lutego 1883 r. odbędzie się zwyczajne walne zgromadzenie członków stowarzyszenia rękodzielników „Zgoda“ w Krakowie w lokalu własnym przy ulicy Zwierzynieckiej, o godzinie 3 po południu. Porządek dzienny:

1) Odczytanie protokółu z ostatniego walnego zgromadzenia. 2) Sprawozdanie z czynności za rok 1882. 3) Sprawozdanie komisyi kontrolującej. 4) Wybór prezesa i zastępcy. 5) Wybór 12 członków wydziału. 6) Wnioski członków.

W myśl §. 13 statutu, członkowie zalegający trzechmiesięczne wkładki w zgromadzeniu udziału brać nie mogą.

Kraków w lutym 1883 r.

J. Florkiewicz sekretarz, Wł. Bruśnicki prezes.

Dr. Cholewicz, jak się dowiadujemy z „Czasu“, czuwał przy łożu umierającego Szujskiego przez 30 godzin bez przerwy, starając się o ile możności przynieść ciężko cierpiącemu ulgę. Piękny to rzeczywiście dowód troskliwości młodego lekarza, zasługujący na powszechne uznanie.

Fotografia Szujskiego, wykonana przed paru laty przez W. Rzewuskiego, a świeżo odbita, wyszczególnia się od innych nietylko podobieństwem, ale dziwną słodyczą rozlaną w twarzy, a tak wiernie charakteryzującą zmarłego.

Do kasy komitetu balu kostiumowego wpłynęły dalsze naddatki: hr. Augustowa Potocka nadesłała 30 złr., hr. Zofia Wodzicka 15 złr., pp. Gebethner i Wolff 10 złr., Marcin Olszyński 6 rs., Orgelbrand 5 rs., X. 5 złr., p. Bogumiłowa Stępińska 15 złr.

We Lwowie otworzoną została z dniem 1 października 1882 roku „Spółka pracy kobiet,“ której zadaniem jest niezamożne panienki do samodzielnej pracy przyuczać, a także ochraniać je od niemiłosiernego nieraz wyzyskiwania przez większe zakłady, w których kobiety zwykle pracę znajdują. Obok tego spółka postanowiła wykonywać miejscowemi siłami wiele przedmiotów, które są wyrobami ręki kobiecej, a które dotąd byliśmy zmuszeni z zagranicy sprowadzać. Zarząd spółki pracować będzie także nad umysłowem wykształceniem uczennic, przez wspólne czytanie książek i objaśnianie tychże, przez teoretyczne wykłady o pracy kobiet, nareszcie przez rysunki i naukę śpiewu.

Piękny ten i użyteczny program zasługuje na jak najsilniejsze poparcie i jesteśmy pewni, że spółce nie zabraknie nigdy ani uczennic, ani środków materyalnych dla ich kształcenia. Rozumnie pokierowany ten zakład, może przynieść wielkie korzyści krajowi i społeczeństwu, przez wyparcie z miejscowego handlu zagranicznych wyrobów i zapewnienie środków utrzymania wielu biednym dziewczętom.

Trzęsienie ziemi. Z Bośnii telegrafują ze stacyi telegraficznej wojskowej Leos-Krupa, iż w sobotę zauważono w tej miejscowości jak też i w pobliskiej okolicy silne trzęsienie ziemi, które wzruszyło gmachy i budowle nawet mocniejszej struktury.

Z Szigetu donoszą, że dnia 11go b. m. o godzinie 9ej 50 minut zrana miało tamże miejsce silne trzęsienie ziemi trwające cztery sekundy.

Z Sisseku donoszą także o silnem trzęsieniu ziemi, które się tamże uczuć dało w dniu 11 b. m. o godzinie 9 minut 50 z rana i przez cztery sekundy trwało.

Z Berlina donoszą, że nadeszło tamże zawiadomienie o nastąpić mającem przybyciu następcy tronu arcyksięcia Rudolfa i arcyksiężnej Stefanii na uroczystość kostiumową odbyć się mającą dnia 28 b. m.; zastrzeżono jednak co do arcyksiężnej, że może będzie przeszkodzoną w podróży skutkiem słabości. Na specyalne polecenie cesarza niemieckiego przygotowane będą na mieszkanie dla arcyksiążęcej pary apartamenta zmarłej królowej Elżbiety w królewskim zamku. Do służby honorowej przy następcy tronu przeznaczony jest hr. Bismarck-Bohlen. Także książe Genui przybędzie do Berlina na uroczystość kostiumową.

O śmierci Ryszarda Wagnera telegrafują z Wenecyi pod dniem 13 b. m.: Śmierć Ryszarda Wagnera nastąpiła dzisiaj o godzinie wpół do 4ej popołudniu wskutek apopleksyi. Jeszcze dziś rano był maestro zupełnie zdrowy i zamówił gondolę na godzinę 4 po południu, jak zwyczajnie. Około godziny wpół do dwunastej poczuł się słabym i skarżył się na objawy ucisku, które go od niejakiego czasu kilkakrotnie nawiedzały, w których jednak ani on, ani nikt z jego otoczenia nie widział powodu do obaw. Dopiero po pierwszej godzinie stan Wagnera stał się zatrważającym; zażądał on codziennie odwiedzającego go doktora Fryderyka Kepplera. Ten widział wczoraj po południu Wagnera zdrowym, wesołym i rozmowniejszym jak kiedyindziej. Lekarz przeraziłsię więc okropnie i podążył jak najspieszniej do pałacu Vendramin. Tymczasem pogorszył się już okropnie stan Wagnera. Dzisiaj jest właśnie miesiąc, jak Franciszek Liszt rozstał się z Wagnerem, a właśnie tydzień, jak Wagner, wesoły między wesołymi, brał udział w zakończeniu karnawału na placu św. Marka. W kilka minut po godzinie wpół do czwartej wyszedł dr. Keppler z pokoju śmierci, aby publiczności, która tymczasem zgromadziła się w przedpokoju i na podwórzu, oznajmić: „Skończyło się....“ Wiadomość o śmierci Wagnera rozszerzyła tię lotem błyskawicy po Wenecyi i wywołała powszechne przerażenie. Pani Cosima Wagner klęczy u zwłok męża, od których nie można jej oderwać. Cała familia jest ofiarą strasznej rozpaczy.

Smierć Wagnera, jak donoszą nam telegraficznie z Wiednia, wywołuje w kołach narodowo-niemieckich głęboki żal i niezliczone manifestacye szczerego smutku. Tutejszy klub „niemieckich studentów“ wysłał telegram do wdowy wyrażający boleść nad grobem „twórcy niemieckiej sztuki i niemieckiego patryoty“. Z *Gratzu* telegrafują do wiedeńskich dzienników, że tamtejsza *gmina (sic) Wagneryańska* wysłała delegatów na pogrzeb do Wenecyi, a w sobotę w teatrze krajowym odbędzie się uroczystość żałobna z operą „Tannhauser“.

Z Wiednia wysyłają także deputacye i liczne wieńce. Dienniki dzisiejsze przynoszą interesujące reminiscencye z życia mistrza.

Z Wenecyi donoszą, iż oczekiwanemi są tam deputacye wagnerowskich kółek z Monachium, Wiednia i innych miast niemieckich. Hans Richter zapowiedział drogą telegraficzną swoje przybycie. Richter będzie towarzyszył w przewiezieniu zwłok do Beyreutu.

Z Paryża donoszą, iż stan zdrowia księcia Gorczakowa bawiącego obecnie w Nicei znacznie się pogorszył.

Sfiksowanie. Przy rozpoczęciu posiedzenia Izby deputowanych w Paryżu d. 13 b. m. zawołało pewne indywiduum z galeryi: „Nie ma sprawiedliwości; żądam mych praw od reprezentacyi ludu“! Mężczyznę tego wyprowadzono a tenże podał, że się nazywa Neundorff i że jest wnukiem Ludwika XVI.

Ludożercy. „Melbourne Argus“ donosi z Australii, że w rzece Tay na wyspie Nowej Gwinei znaleziono szczątki i korpus z rozbitego okrętu objętości mniej więcej 300 tonn. Krajowcy opowiadają, że załoga składająca się z 17 ludzi została pożartą przez sąsiednie plemię Krewaisów.

TEATR KRAKOWSKI.

Repertoar.

Sobota 17 lutego: „Ludwik XI,“ tragedya, Kazimierza Delavigne. Benefis p. Romana Żelazowskiego.

Niedziela 18 lutego: „Dwaj Złodzieje.“

Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych w Sukiennicach otwarta codziennie od godz. 11ej do 4ej, prócz poniedziałku.—Wstęp niedzielę 15 c., w dnie powszednie 30 centów.

Gabinet archeologiczny uniwersytetu Jagiellońskiego *(Collegium majus)* zwiedzać można codziennie od godz. 12—1ej prócz niedziel, świąt i feryj uniwersyt.

Muzeum Techniczno-przemysłowe w gmachu OO. Franciszkanów, otwarte codziennie od g. 10—6ej.—Wstęp 20 c. od osoby. W niedziele i święta od 10ej do 2ej bezpłatnie.

Skarbiec i groby królewskie w katedrze na Wawelu zwiedzać można w niedziele i święta po Sumie.

Groby zasłużonych u OO. Paulinów na Skałce, zwiedzać można w niedziele i święta rano.

Kalendarzyk. Jutro: *Suchedni. Julianny p.* W sobotę: *Suchedni. Sabina b.*

RUCH WYBORCZY.

„Gazeta Narodowa“ zamieszcza następującą odezwę: „Zjazd delegatów przedwyborczych komitetów miejscowych w celu uzupełnienia centralnego komitetu przedwyborczego i powzięcia uchwał tyczących się przeprowadzenia wyborów do Sejmu, odbędzie się we Lwowie d. 18 lutego b. r. o godzinie 4-tej z południa w sali gal. Towarzystwa kred. ziemskiego.

Centralny komitet uprasza szanowne komitety miejscowe miasta Jarosławia i Stryja, tudzież okręgów wyborczych gmin wiejskich: Przemyśl-Niżankowice, Dobromil-Ustrzyki-Bircza, Turka-Boryńia, Rohatyn-Bursztyn, Nadwórna-Delatyn, Śniatyn-Zabłotów, Kopeczyńce-Husiatyn i Łąka-Medenica, które dotychczas o wyborze delegata nas nie zawiadomiły, ażeby raczyły w myśl uchwały sejmowego Koła polskiego z d. 17-go października 1882 delegatów wybrać i na zjazd do Lwowa na dzień 18 lutego b. r. wysłać.

Z centralnego komitetu przedwyborczego.

We Lwowie 10 lutego 1883 r.

Zastępca prezesa: Dr. *Marceli Madejski*.“

„Dziennik Polski“ pisze:

Dowiadujemy się, że wybory z mniejszych posiadłości do Sejmu krajowego odbędą się w ostatnich dniach maja, zaś z miast i większych posiadłości w pierwszych dniach czerwca.

Wybory dwóch posłów do Rady państwa z miast Lwowa i Stanisławowa będą temi dniami rozpisane. Życzeniem jest rządu, aby odbywa odbyły się najdalej do 15 go marca. Wybór we Lwowie odbędzie się wcześniej, gdyż listy wyborcze są przygotowane, zaś w Stanisławowie o kilka dni później.

Stanisławów 14 lutego.

Przesyłam wam projekt odezwy ogłosić się mającej do wyborców tutejszych przez komitet wyborczy nieustający. Możliwe jeszcze poprawki i dodatki:

P. T. Wyborcy!

Niesforne żywioły miasta naszego żyjące protekcyą i nepotyzmem nie dozwoliły nam na walnem zgromadzeniu zdać sprawy z naszych czynności. Czynimy to publiczną odezwą do was szanowni wyborcy.

Komitet wyborczy nieustający powstały z waszej wolnej woli uchwalił jednogłośnie wezwać Dra Kamińskiego do złożenia godności prezesa miasta a uczynił to na podstawie uchwały Koła polskiego w Wiedniu nie wchodząc w żadne dalsze dochodzenia. Na posła sejmowego i delegata do Rady państwa zaleci wam komitet jedynie takich kandydatów, którzy dalecy od wszelkich frymark zakulisowych jawnie i otwarcie wypowiedzą, że jedyną ich myślą przewodnią wszelkich publicznych czynności wiara w siły żywotne narodu a myśl ta będzie gwiazdą oświecającą ich czynność parlamentarną. Zrywamy z partyą krakowską wyciągającą błagalne dłonie na zachód, lub spoglądającą kornie na północ. Chcemy być sobą i z nas samych wydobędziemy niespożyte siły żywotne mające imponować sąsiadom. Z tego stanowiska wychodząc, Ruś bratnią uważamy za potęgę i czynnik naszej istoty. Obowiązkiem będzie naszym zrobić dla Rusi wszystko, czego wymagać będą jej prawni reprezentanci, bo, co zrobimy dla Rusi, zrobimy dla Polski. Wolność sumienia zostawiamy każdemu według jego własnego przekonania, ale gardzimy każdym, kto nie uznaje powagi własnej religii, w której się wychował i wyrósł, albo lekceważy świętości współobywateli. Osobista zasługa ma być u nas najwyższą zaletą obywatela a reforma szkolnictwa nastąpić musi w tym duchu, aby szkoła wpoiła w młodzież zamiłowanie do pracy i przyszłym obywatelom dała możność zapracowania własnemi rękoma na utrzymanie życia. A więc obowiązkowa nauka rzemiosł pielęgnować się będzie w każdej szkółce wiejskiej a fachowa nauka rzemiosł w szkołach miejskich. Takie są nasze zasady, któremi się kierować będziemy w poleceniu wam kandydatów poselskich. Tak nam Boże dopomóż!

Komitet wyborczy nieustający.

Przegląd polityczny.

Dnia 13go lutego znowu przyjmował cesarz księcia Karola Auersperga w dłuższej audyencyi.

Rezolucya konferencyi stronnictwa niepodległości Izby poselskiej sejmu węgierskiego, brzmi jak następuje.

„Konferencya oświadcza, że co się tyczy manifestu utworzonego d. 4. b. m. mianowicie co się tyczy poglądu wymienionego w tym manifeście, że program stronnictwa powinien być urzeczywistniony na podstawie osobistej unii,— nie widzi potrzeby nowego programowego oświadczenia, ponieważ stronnictwo niepodległości, tak w tej sprawie, jak również w sprawach wewnętrznej polityki, kilkakrotnie swoje zdanie jasno i wyraźnie skreśliło, a mianowicie w projekcie adresu wniesionym 12 października 1881 w następującem miejscu:

„Wiemy, że wielu ludzi usiłuje aspiracye te i patryotyczne dążenia tak wytłómaczyć, jak gdyby te były wymierzone do gwałtownego przewrotu faktycznie istniejących prawno-państwowych stosunków. Niech nam wasza kr. Mość pozwoli zaprotestować stanowczo przeciw temu przypuszczeniu. Stoimy na podstawie historycznych Węgier, na tej podstawie, którą przodkowie waszej kr. Mości uznawali, przysięgą jej mocy dodawali i ustawami sankcyonowali. Na tej podstawie dążymy do niepodległości naszej ojczyzny po zniesieniu XII Art. pr. z 1867 za pomocą ustawy. Na tej podstawie chcielibyśmy wzmacniać i rozwijać materyalną i duchową siłę naszego narodu i instytucye naszej ojczyzny podług wymagań postępującego wieku i narodowego geniuszu. Wszystko to jednakże nie zostaje w sprzeczności ani z interesami innych posiadłości waszej kr. Mości, ani z interesami panującego domu. Przeciwnie jesteśmy przekonani, że ludy obu niepodległych państw tem ściślej się połączą w miłości wspólnego monarchy“.

„Co się tyczy kierunku w t. zw. wewnętrznych kwestyach, wyraził klub stronnictwa swoje zdanie w postanowieniach z dnia 19 i 21 stycznia, i które dotąd w mocy pozostały“.

„Jednocześnie postanawia konferencya wybrać komitet z 5 członków, któryby ułożył projekt prowadzenia spraw stronnictwa i utrzymania karności“.

W końcu uchwalono na wniosek p. Győry, że postanowienia z 19 i 21 stycznia nie tylko w całej mocy pozostają, ale powinny być urzeczywistnionemi.

Wedle doniesienia „Neues Wiener Abendbl.“ ma książe pruski Fryderyk Karol w powrocie swym ze wschodu zatrzymać się parę dni w Bukareszcie. To samo źródło donosi o wielkich wylewach dolnego Dunaju.

„Osservatore Romano“ podaje pod d. 12 lutego następujący komunikat: Najnowsze fazy w jakich się znajdują toczone między Stolicą apostolską a Niemcami rokowania, dały powód niektórym niemieckim dziennikom do ogłoszenia swych zapatrywań i komentarzy odnośnie do każdorazowego stanu rzeczy, które przez włoskie dzienniki nader chciwie chwytane zostały. Owe pisma widziały w postawie centrum niemieckiego parlamentu przeszkodę najgłówniejszą do pokojowego i prędkiego załatwienia toczących się rokowań. Wywody podobne są nieuzasadnione i złośliwe. Kto je powtarza i im wierzy, ten zapoznaje zupełnie dostojne stanowisko i missye Stolicy i nie chce baczyć chyba na należne jej względy i stanowisko. Stolica bowiem apostolska nie ma innego posłannictwa nad zapewnienie wolnego wypełniania religijnych obrzędów katolickim narodom i wymódz od niektórych rządów usunięcie tych przeszkód, które tamują swobodne wypełnianie i używanie dobrodziejstw religii. Stolica święta nie popiera wcale tej lub owej partyi politycznej, gdyby się do tego posuwała i chciała tajnie mięszać się w życie parlamentarne, toby schodziła z naznaczonej sobie od Opatrzności drogi. *Rządy stojące w rokowaniach dyplomatycznych* ze Stolicą apostolską nie mogą tracić z oka tych przewodniczych i zasadniczych myśli.

Pod auspicyami rosyjskiego Stowarzyszenia słowiańskiego robią się obecnie w Petersburgu przygotowania do rosyjskiej wyprawy naukowej do Bułgaryi. Wyprawa ta ma przystąpić do podróży z nadchodzącem latem. W kilku dniach odbędzie się zgromadzenie zastępców towarzystwa geograficznego akademii umiejętności, uniwersytetu tudzież innych stowarzyszeń naukowych pod przewodnictwem naczelnika panslawistów Markowa, aby ustanowić ostateczny program wyprawy. Od jenerał-gubernatora wschodniej Rumelii nadeszło z końcem zeszłego roku do akademii umiejętności wezwanie, aby będąca w planie wyprawa także i na ten kraj rozciągnąć, na które to cele oddaje on członkom wyprawy 50.000 rubli do dyspozycyi. Ma się rozumieć, że żądaniu temu jak najchętniej zadosyć uczynionem będzie.

Telegramy „Gazety Krakowskiej“.

Wiedeń 15 lutego. W Izbie panów toczyły się ogólne obrady nad nowelą przemysłową. Referent Blome nie był obecny, w jego zastępstwie prowadził referat Helfert. Rozprawy jeneralne znowu otworzone zostały. Minister handlu przedstawił obraz i historyę usiłowań zreformowania ustawodawstwa w zakresie przemysłu w ostatniem dziesięcioleciu. Już od r. 1880 zamyślał rząd ścieśnić konkurencyę i wprowadzić świadectwa uzdolnienia. Przedłożenie projektu wywołało wielkie wzburzenie w kołach przemysłowych. Na tem polu bynajmniej nie wyłoniły się sprzeczne interesa narodowe, owszem przeciwnie na polu przemysłowem przyszło do zgody, której jeden z mówców nie chce z umysłu chyba zauważyć. Ruch ten nie był z pewnością wymuszonym i sztucznie wywołanym. Któryż rząd byłby wobec niego pozostać obojętnym? i cóżby go ignorować? Rząd widział się spowodowanym zgodzić się i przychylić się do projektu komisyi Izby deputowanych.

Punkt główny stanowi wymagane świadectwo uzdolnienia. We wszystkich gałęziach wiedzy i działalności ludzkiej wymaganem jest świadectwo podobne, czemu właśnie wyjętem z pod tego ma być przemysł? Twierdzenie, jakoby żywiono zwodnicze nadzieje, jest fałszywem, gdyż rząd wystąpił właśnie przeciw nadziejom tego rodzaju. Kapitał podpieraje przemysł, może sprowadzić błogosławione skutki; a byłoby błędem, którego rząd nie popełnił nigdy, widzieć w żądaniu świadectwa uzdolnienia jedynie chęć niesienia pomocy przemysłowi. Czego dowodem wspieranie zakładów przemysłowych. Jeżeli wskazuje kto na zagranicę, niech wspomni, że spotęgowanie przemysłu wywołały tam inne czynniki a nie wolność przemysłowa. Obowiązkowe stowarzyszenia, kasy zaliczkowe chorych, są już w ustawie z 1859 r., lecz obecne rozporządzenia są o wiele więcej rozwinięte i ulepszone, na technicznych zasadach zabezpieczenia oparte, z pewnością więc w życie wejdą; minister poleca gorąco szczegółowe rozprawy. (Żywe oklaski).

Wiedeń 15 lutego. Posiedzenie Izby panów. Helfert oświadcza, że stronnictwo konserwatywne niema zamiaru obalenia istniejących stosunków, ale chce coś dalej tworzyć. Co się tyczy dowodu uzdolnienia, przypomina adwokaturę. Ciało prawodawcze ściągnęłoby na siebie ostre zarzuty, gdyby ignorowało żądania przemysłowców. Mimo zwiększania się liczby machin, drobny przemysł będzie zawsze istniał i powinien być broniony. Następnie postanowiono przejść do rozpraw szczegółowych. Randa wnosi podział przemysłów na wolne i koncesyonowane, wolnych na nieograniczone, wolne i rękodzielnicze. Wniosek ten nie miał dostatecznego poparcia. Lew Thun jest przeciwny wyliczaniu rękodzielniczych przemysłów, ale nie stawia żadnej poprawki. Toggenburg jest przeciwny pojęciu „rękodzielnik“, które nie jest dostatecznie określone. Uważa paragraf 1 za bałamutny. Następnie przyjęto § 1 ze zmianą stylistyczną proponowaną przez referenta. Potem przyjęto inne paragrafy, w skróconem na wniosek Falkenhayna głosowaniu. Zaraz też uchwalono całe prawo w trzeciem czytaniu. Poprawki Randy o utworzenie gminnych i okręgowych stowarzyszeń nie miały dostatecznego poparcia. Przyszłe posiedzenie odbędzie się 17go.

Wiedeń 15 lutego (tel. wł.). Mimo uchwały komisyi śledczej co do zachowywania ścisłej tajemnicy przynoszą dzienniki liberalne formalne sprawozdania z pierwszego jej posiedzenia a po mieście obiega mnóstwo detailów o tych obradach. Jako tryumf swej partyi podnoszą dzisiaj ze strony centralistycznej, że jeden wybitny członek prawicy wysłany do komisyi przez klub Hohenwarta *głosował* na tem posiedzeniu w bardzo ważnej kwestyi *z lewicą*. Chodziło ponoś o żądanie wydania wszystkich aktów dotyczących kolei transwersalnej z ministeryum. Z faktu, że prezes komisyi ks. Henryk Clam musiał w jednej kwestyi dyrymować (okazała się równość głosów), mimo że lewica tylko przez 5, a klub Coronini przez 1 członka jest reprezentowany, co właśnie tylko przez głosowanie wspomnianego członka prawicy z centralistami było możebne — robią tu już dziś kombinacye na rezultat śledztwa.

Autonomistyczni członkowie komisyi postępują w tej sprawie według własnego sumienia a nie żadnych politycznych względów. Wzmiankowany członek prawicy — nawiasem powiedziawszy jedna z chlub stanu sędziowskiego w Austryi, zasłuży sobie właśnie na wdzięczność naszą, jeżeli doświadczeniem i rutyną swą przyczyni się do wyświecenia sprawy, w której dwóch naszych ziomków tak smutną odegrało rolę.

Zagrzeb 14 lutego. W lesie brezowickim pod Sisekem został wóz pocztowy z pieniądzmi zrabowany, pocztylion i eskorta zamordowani.

Paryż 14 lutego. Freycinet odwiedził wczoraj Grevy'ego, który z nim o ogólnem położeniu rozmawiał, nie robiąc żadnych propozycyj. Freycinet przedstawił tylko swoje spostrzeżenia na podstawie otrzymanych wrażeń.

Jakkolwiek gabinet obecny podał się do dymisyi, będzie jednakże musiał jeszcze jakiś czas funkcyonować. Grevy przyjmował deputacyę francuzkich kupców i przemysłowców, która mu wręczyła petycyę zwracającą uwagę prezydenta na krytyczne położenie wywołane ciągłemi ministeryalnemi przesileniami. Grevy odpowiedział, że nikt nie jest więcej od niego dotknięty trudnością położenia, ale będzie wszelkiemi środkami dążył do podniesienia handlu i przemysłu. Liczba podpisów przedstawia już kapitał obrotowy wynoszący z górą 200 milionów. Oczekują jeszcze innych podpisów z Paryża i prowincyi. Komisya Izby deputowanych wybrana dla prawa o wydaleniu pretendentów, odrzuciła jednogłośnie bez rozpraw projekt Waddingtona przyjęty przez Senat, odrzuciła 6 głosami przeciwko 5 wniosek Barbeya i przyjęła 5 głosami pierwotny wniosek Floqueta, jeden członek wstrzymał się od głosowania. Marcou został wybrany sprawozdawcą.

Grevy konferował wieczorem z Brissonem i ma dziś naradzać się z Leroyer, i mówić z kilku wpływowymi członkami Senatu i Izby. Trzy wydziały lewicy odrzuciły wniosek Floqueta i przyjęły wniosek Barbeya. Tak więc większość Izby nie zgadza się z większością komisyi.

Londyn 15 lutego (tel. wł. — doniesienie „Pressy“). Postępowanie Rumunii, która się z własnej woli usunęła z europejskiego koncertu, ganione jest powszechnie. Doniesienie angielskich dzienników, jakoby któremu z mocarstw miała zostać poruczoną egzekutywa postanowień londyńskiej konferencyi, jest zupełnie fałszywem. *Europa cała jednomyślnie i solidarnie wystąpi do działania w Bukareszcie(?)*

Londyn 15 lutego. „Times“ pisze: Mowa tronowa oświadczy, że rząd będzie usiłował w Egipcie spokój i porządek utrzymać i przyznać mu własny zarząd pod warunkiem troskliwego przestrzegania międzynarodowych zobowiązań i praw Europy. W nadziei, że mocarstwa zgodzą się na to, rząd przystąpi do układów z sułtanem w celu urządzenia przyszłości Egiptu. Mowa tronowa nie zawiera aluzyi do kontroli, i wyraża nadzieję dobrego powodzenia Dunajowej konferencyi.

Strassburg 14 lutego. Papież uwolnił biskupa Raess na jego usilne prośby od zarządu dyecezyi i mianował administratorem biskupa Stumpf.

Nowy Jork 14 lutego W skutek deszczów Ohio wzbiera ciagle. W Newalbany (Indiana) 608 rodzin, w Jeffersonville (Indiana) 5000 osób nie ma schronienia.

Kursa telegraficzne z d. 15 lutego 1883.

Wiedeń, 2 godz. 30 m. pop.

Renta papierowa austr. 78 15. Renta srebrna 78·40 Renta złota 96·70. 6% Węgierska 118·65. Losy z r. 1860 129·80 Akcye banku Anstro-węgierskiego 827·—. Akcye kredytowe 291·40. Londyn 119·75 Dukat 5·62. Napoleondor 9 49 Lombardy 140·30 Losy z roku 1864 171·—. Akcye kolei Karola Ludw. 302·—. Akcye Lwow. Czerniow. 168·—. Akcye kolei węg. północno-wschodn. 161·25. Akcye Anglo-Banku 119·—. 5% Oblig. indem galicyjsk. 97·60. Losy prem. węgierskie 115·25. Akcye kolei Koszycko-Bogum. 144·50. Akc. kolei półn. zachod. austr. 204·— 6% Listy zast. hipoteczne 100 60. Marki 58·45. Ruble papierowe 118·12. 4% Renta złota węgierska 87 30. 5% Austr. Renta pap. nowa 92 90. Akcye Siedmiogrodzkie 162 50.

Berlin, z d. 15 b. m. 1883, r.

Wiedeń 170·70. Banknoty 170·85. Warszawa 201·50. Ruble 202 45. 5% Listy Zast. Pol. 62·65. 4% Listy Likwid. 54·55. Akcye Kol. Kar. Ludw. 129·12. Akcye kredyt. 513·—.

Usposobienie giełdy: słabe.

Targ na zboże.

Lwów 14-go lutego. Pszenica czerwona od 7·75 złr. do 8·80 złr., pszenica biała od 7·50 złr. do 8·40 złr., pszenica żółta od 7·30 złr. do 8·25 złr., żyto od 5·80 złr. do 5·60 złr., jęczmień browarny od 6·— złr. do 6·50 złr., jęczmień na paszę od 4·60 złr. do 5·25 złr., owies od 5·— złr. do 5·40 złr., groch od 6·60 złr. do 7·60 złr., kukurydza od 5·50 złr. do 5·75 złr., hreczka od 6·30 złr. do 6·75 złr., koniczyna czerwona od 68·— złr. do 80·— złr.

Hamburg. Nafta, bez ożywienia, loco 7 mrk. 50 fen. (4 złr. 39 cnt.) Na luty i marzec 7 mrk. 50 fen. (4 złr. 39 cnt.)

Emil Szwarc Wydawca. **Jan Gadowski** Odpowiedzialny Redaktor.

NADESŁANE.

Kurs pieniędzy i pap. wartość.

Kraków, dnia 16 Lutego.

	płacą	żądają
Ruble pap. za 100 rs.	117 50	119 —
Marki niem. za 100 marek	57 75	59 —
Franki za 100 fr.	46 50	47 75
Półimperyał ros.	9 60	9 80
Dukat ważny	5 55	5 75
Rubel srebrny obrączkowy	1 50	1 70
Srebrne kupony płatne za 100 złr.	99 —	100 —
Listy zastawne i obligacye.		
Obligacye indemn. galic. za 100 złr.	97 —	99 —
4% L. zast. T. kred. ziems. 100 złr.	89 —	91 50
4% „ „ „ IIem. 100 złr.	86 —	87 —
5% „ „ „ „ „	97 —	99 —
6% L. hip. 100 złr.	100 25	102 —
5% L. hip. z 10% prem. 100 złr.	100 50	102 50
5% L. hip. 40 lat zwrotne 100 złr.	97 —	99 —
6% L. włościań. z dywid. 100 złr.	100 —	102 —
5% „ „ „ 100 złr.	92 —	94 —
5½% Z. kred. Krak. 36 lat zwr.	98 —	100 —
6% „ „ „ 36 lat zwr.	100 —	102 —
7% „ „ „ 18 lat zwr.	100 —	103 —
6% „ „ „ 20 lat zwr.	102 —	105 —
Akcye kolei Karola Ludwika 210 złr.	302 —	305 —
„ „ Lwow.-Czerniow. 200 złr.	166 —	169 —
„ banku hipot. Lwowsk. 200 złr.	300 —	305 —
„ „ Gal. dla han. i prz. 200 złr.	— —	— —
Losy m. Krakowa 20 złr.	18 —	19 50
„ m. Stanisławowa 20 złr.	25 —	28 —
4% L. zast. Król. Polsk. 100 rubli	98 25	99 75
5% L. likwid. „ „ 100 rubli	86 —	88 —

Oprócz bieżącego kuponu oblicza się każdoraz. w miarę płatności.

Wiedeń, dnia 14 Lutego.

	płacą	żądają
Obligi długu państwa.		
4·2 % Renta pap. 100 złr.	78 30	78 45
4·2 % „ srebrna 100 złr.	78 55	78 70
4% „ złota 100 złr.	96 65	96 80
5% „ pap. 100 złr.	92 90	93 10
4% „ złota węgierska 100 złr.	87 25	87 40
5% „ papierowa 100 złr.	85 90	86 10
5% „ węg. (Ostbahn) 10% pod.	94 10	94 40
Akcye bankowe.		
Anglo-austr. 120 złr.	117 75	118 25
Boden-Credit 200 „	211 75	212 25
Kredyt. dla h. i. p. 140 „	292 10	292 40
Kredyt. węg. 200 „	291 25	291 75
Niższo-Austr. 500 „	870 —	875 —
Hipoteczne galic. 200 „	— —	— —
Austro-węgierskie 500 „	827 —	828 —
Unionbank 100 „	114 50	114 25
Verkehrsbank 140 „	146 50	147 —
Bankverein 100 „	109 75	110 —
Länderbank 200 „	— —	— —
Akcye kolei.		
Albrechta 200 złr.	— —	— —
Alföldzkie 200 „	168 75	168 70
Elżbiety 210 „	209 75	210 25
Ferdynanda półn. 1000 „	2727	2732
Franc. Józefa 200 „	193 50	194 —
Morawsko-Szlaska 200 „	23 —	24 —

	płacą	żądają
Lwowsko- zerniow. 200 „	167 75	168 25
Aust. półn.-zachod. 200 „	207 75	205 —
Południo 200 „	141 20	141 50
Tramwaj 200 „	220 75	221 —
Węg.-gal. 200 „	160 25	160 75
Węg. półn.-wschod. 200 „	162 —	162 25
Węg. zachod. 200 „	164 75	165 —
Listy zastawne.		
5% Bodencredit 100 złr.	— —	— —
5% „ 33 lat 100 „	— —	— —
5% Austro-węgierskie	100 50	101 65
Obligi pierwszeństwa.		
Albrechta 300 złr. sr. za 100	93 40	93 70
Alföldzkie 200 „ „	94 40	94 70
Gratzkoflach. 150 „ „	98 50	99 -
Elżbiety — „ „	98 60	98 80
„ 1870 200 „ „	98 80	99 —
„ 1872 200 „ „	98 75	— —
„ 1873 200 „ „	100 20	100 80
Ferd. półn. „	105 40	105 80
„ 1872 300 złr. sr. za 100	105 50	106 —
„ 1876 100 złr. sr. „	105 50	106 —
Gal. Kar. Lud. 1881 300 złr. sr. za 100	95 50	95 70
Lwow.-Czern. 1865 300 „ „	93 50	93 75
„ 1867 300 „ „	97 50	98 50
„ 1868 300 „ „	92 50	93 —
„ 1872 300 „ „	90 75	91 —
Rudolfa 300 „ „	98 60	98 90
„ 1869 300 „ „	98 40	98 70
„ 1872 300 „ „	98 40	98 70
Siedmiogrodzkie 200 „ „	91 50	91 80

Papiery loteryjne.

	płacą	żądają
3% Bodencredit 100 złr.	98 —	98 50
4% Cisańskie 100 „	109 50	109 80
3% Serbskie 100 fr.	32 40	32 70
3% Tureckie 400 „	24 50	25 —
5% Reg. Dnnaju 100 złr.	115 50	116 —
4% Żeglugi Dunaju 100 „	108 25	108 75
4% Tryest 100 „	127 —	127 50
4% Tryest 50 „	— —	— —
4% 1854 Losy 250 „	118 50	119 —
4% 1860 Losy 500 „	129 75	130 25
„ „ „ 100 „	137 50	138 50
Losy 1864 100 „	171 —	171 50
Węgierskie 100 „	115 25	115 75
M. Wiednia 100 „	123 50	124 —
Kredytowe 100 „	170 75	171 25
Klary 40 „	37 75	38 25
M. Insbruku 20 „	21 75	22 25
Keglewicz 10 „	20 —	20 50
M. Krakowa 20 „	18 60	19 —
M. Lublany 20 „	23 50	24 —
M. Budy 40 „	38 50	39 25
Palfy 40 „	36 25	36 75
Czerwonego Krzyża 10 „	12 25	12 75
Rudolfa 10 „	20 30	20 50
Salm 40 „	54 —	54 50
M. Salzburgu 20 „	22 50	23 —
St. Genois 40 „	45 —	45 50
M. Stanisławowa 20 „	25 50	26 50
Waldstein 20 „	27 50	28 20
Windiszgrätz 20 „	36 50	37 25
Losy użytkowe % Bodencredit	30 —	31 —

Druk Wł. L. Anczyca i Sp.